

## Tekstowy zapis wystąpień podczas spotkania prasowego dot. Festiwalu LUDZKA MOZAIKA

Olgierd Geblewicz, marszałek województwa zachodniopomorskiego

Witam w naszej sali konferencyjnej. To dla nas jest ogromny zaszczyt, że możemy jakkolwiek wspierać to niebanalne, zupełnie nietuzinkowe przedsięwzięcie, którego finał za chwilę na ziemi zachodniopomorskiej. Bardzo się cieszę, że Goleniów, a nie jest tajemnicą, że z niego pochodzę, staje się miejscem tak tętniącym życiem kulturalnym, na mapie już nie tylko pomorza zachodniego, ale i Europy. Dzięki temu, że grupa zapaleńców, z którymi się jakoś wychowywałem, od wielu lat konsekwentnie działa w pewnej niszy, ale ponieważ jest wielu miłośników takich nisz nie tylko w Polsce, ale i całej Europie to kumuluje tą energię. Tak na pomorzu zachodnim, jak i wielu innych miejscach w Europie. Dzięki temu możemy cieszyć się takim przedsięwzięciem na jakie dzisiaj zapraszamy. Ja nie będę mówił specjalnie dużo o tym projekcie, o Ludzkiej Mozaice, bo nie jestem wtajemniczony najwyczejniej w świecie, natomiast bardzo podoba mi się cały zamysł tego żeby pokazać jak różni i różnorodni i różnobarwni, a przy tym równi jesteśmy. Z tego powodu wszystkim tym artystom, którzy biorą udział w tym przedsięwzięciu, trochę żałuję, że ja nie biorę, ale jeszcze nic straconego, będę w charakterze „kibica” w takim razie. Bardzo wszystkim gratuluję, przede wszystkim gratuluję autorom pomysłu i realizatorom, bardzo się cieszę, że udało się zgromadzić taką pozytywną energię tak wielu ludzi wokół tego pomysłu, i że dzięki temu Goleniów i Pomorze Zachodnie będzie takim jaskrawym miejscem na kulturalnej mapie, jeszcze raz to podkreślę - nie tylko Polski, ale i Europy. Bardzo serdecznie witam wszystkich, witam wszystkich gości, także tych z zagranicy - przyjaciel Teatru Brama. Dziękuję.

Robert Krupowicz, burmistrz miasta i gminy Goleniów

Cieszę się, że będę świadkiem i uczestnikiem największego w historii miasta wydarzenia artystycznego. Moja satysfakcja związana jest też z faktem, który swoje źródło ma w niedalekiej przeszłości Goleniowa. Przypomnę, że osiem lat temu, w takiej emocjonalnej rozmowie z Danielem Jacewiczem przekonałem Daniela i aktorów, ówczesnych aktorów Teatru Brama do powrotu do Goleniowa. Tak się zdarzyło, że ten teatr został wygnany z Goleniowa i przez lata działał na banicji, obłożony anatema. I wtedy pamiętam poprosiłem Daniela aby wrócił, ponieważ chciałem aby Teatr Brama i ich aktywność była swoistą akupunkturą miejsca. Tak to z resztą chyba nazwałem w tamtym czasie. Chciałem aby przez tą aktywność nakłuwali strukturę miejską, substancję miejską, społeczność miejską, po to aby w Goleniowie wyzwalać witalność, po prostu życie. I z perspektywy ośmiu lat muszę państwu powiedzieć, że widzę Goleniów jako jedno z najbardziej energetycznych miejsc na mapie Polski. A Ludzka Mozaika jest w ogóle kwintesencją właśnie tej akupunktury miejsca. Teatr ewoluował przez lata i ta formuła w tej chwili teatru społecznego, teatru angażującego i aktywizującego społeczność Goleniowa jest tak silna w naszym krajobrazie miejskim, że porównywalnego miejsca na świecie próżno szukać. Także bardzo dziękuję Bramie za to, że po prostu jest w Goleniowie i kreuje nasze miejsce na jeszcze lepsze miejsce do życia, po prostu. Dzięki Danielowi, że udało się Caravan Next doprowadzić do Goleniowa, w takim zakresie i z taką treścią. Dziękuję.

Vilja Itkonnen, reżyserka, pisarka, artystka rezydent Nordisk Teatralaboratorium

Dzień dobry! To wszystko co mogę powiedzieć po polsku, więc Patryk będzie mnie tłumaczył. Bardzo miło mi Was poznać, nazywam się Vilja Itkonnen, pochodzę z Finlandii i pracuję jako reżyserka, pisarka i artystka społecznościowa. Pracuję głównie w Finlandii i Dani. W Danii pracuje jako artystka rezydentka w Nordisk Teatralaboratorium, który jest jednym z partnerów Caravan Next. Głównie moja praca opiera się na teatrze, ale ostatnio na coraz większych grupach społecznych i sztuce w ogóle. To co mnie tu przywiodło to projekt Caravan Next i pokrótce opowiem czym jest ten projekt i czym on jest dla mnie. Caravan Next jest europejskim projektem, który skupia się na pracy z lokalnymi społecznościami. Składa się z 13 partnerów i 30 partnerów zrzeszonych. Celem Caravan Next jest ściągnięcie do lokalnych społeczności profesjonalnych artystów i ich praca z lokalnymi społecznościami. Kiedy mówię o ściąganiu artystów i sztuki do społeczności nie mówię o pokazywaniu jakiś wytworów sztuki mieszkańcom, mówię o tym, że artyści angażują społeczność do tworzenia wydarzeń artystycznych. Caravan Next skupia się na organizowaniu wielu wydarzeń kulturalnych, festiwali, konferencji, które mają za zadanie dzielenie się doświadczeniami umiejętnościami. Jeśli chodzi o moje osobiste doświadczenie w Caravanie, pochodzę tak jak wspomniałam z teatru, więc jestem przyzwyczajona do tego, że pokazuję coś ludziom, ale to czym wyróżnia się artysta projektu Caravan Next to przede wszystkim słuchanie, a nie pokazywanie. Ostatnie moje doświadczenie w pracy ze społecznością lokalną to praca w Finlandii, gdzie pracowałam z ludźmi cierpiącymi traumę po wojnie domowej, która wydarzyła się sto lat temu. Kolejny projekt to projekt w Danii, tam do budynku starej rzeźni zaprosiliśmy wielu artystów i wiele małych społeczności lokalnych do współpracy i tworzenia tego miejsca sztuki. Czuję, że wszystkie te projekty, które artysta tworzy z lokalną społecznością są o wiele mocniejszym przeżyciem niż te, które artysta tworzy sam i później się nimi tylko dzieli. Na zakończenie przytoczę piękną frazę, którą słyszałam rok temu, właśnie w Polsce, wygłoszoną przez Tadashi Suzuki, nauczyciela i pioniera teatru fizycznego z Japonii. Powiedział on, że teraz, w tych czasach kiedy ludziom coraz bardziej zależy na tym żeby być widocznymi i podziwianymi teatr powinien zostać narzędziem do tworzenia czegoś wspólnie i do budowania relacji między ludźmi. Ludzie chcą być bardziej usłyszani niż zobaczeni. Dlatego przyjechałam do Polski żeby wziąć udział w Festiwalu Ludzka Mozaika i spędzić czas z tymi cudownymi ludźmi. Dziękuję.

Daniel Jacewicz, reżyser Teatru Brama, dyrektor artystyczny teatru i Festiwalu LUDZKA MOZAIKA

Proszę państwa, ja zacznę od tego, że od trzech lat tak naprawdę pracujemy nad Festiwalem, odkąd przystąpiliśmy do projektu Caravan Next. Do tej pory robiliśmy festiwal BRAMAT, już osiemnaście lat i Festiwal Młodości Teatralnej ŁAKNIENIA przez osiem lat. Natomiast sytuacja w Caravan Next i nasz udział w tym projekcie okazał się taki, że nas poproszono o to żebyśmy byli na samym końcu, to znaczy podsumowali i byli finałem tego projektu. Do tej pory takie festiwale, Macroeventy, odbyły się w Seville w Hiszpanii, w Holstebro w Danii, w Turynie i w Amsterdamie, my w nich uczestniczyliśmy. Mówię teraz o tych większych eventach, siedmiodniowych przynajmniej. Ale były też mniejsze, w innych miejscach Europy i też braliśmy w nich udział. Pozwoliło nam to zebrać doświadczenie przygotować się na finał projektu. Ale

jak to zrobić? Postanowiliśmy połączyć festiwale BRAMAT i ŁAKNIENIA w jedno, oddać głos też ludziom współpracującym z Teatrem Brama, społeczności lokalnej i zaczęliśmy ten festiwal budować wspólnie. Okazało się, że w 7 dni się nie zmieścimy, a takie było założenie, musieliśmy to rozciągnąć do 10. Troszeczkę nas to zaczęło, nie powiem, że przerastać, ale zaskoczeni byliśmy, że aż tak wiele tego jest. Ułożyliśmy program Festiwalu LUDZKA MOZAIKA w 5 elementów, wyróżnionych osobnymi logami. To jest BRAMAT, czyli działania i spektakle teatralne. Zaznaczę tylko, że artyści nie byli zapraszani żeby pokazać swój spektakl, artyści byli zapraszani po to żeby pracować z lokalną społecznością, pracować wspólnie, coś zrobić, zmutować się ze społeczności i innymi artystami, a przy okazji mogą pokazać swój spektakl na BRAMACIE. ŁAKNIENIA, które są Festiwalem Młodości Teatralnej, więc też młode teatry mają tu swój konkurs, swoje dyskusje, warsztaty, swoje przeżycia. Do tego element MUSIC, czyli wszystkie wydarzenia muzyczne. Nowa rzecz, która nam się pojawiła to jest STREFA KONTAKTU, postanowiliśmy osiem dni Festiwalu przeznaczyć na dyskusje, na różne tematy społeczne. Ostatnim elementem jest właśnie finał Caravan Next, czyli praca z lokalną społecznością, przygotowaliśmy 11 spektakli z mieszkańcami. W liczbach pozwolę sobie powiedzieć o festiwalu, że mamy ponad 200 wydarzeń. Raz naliczyłem, nie wiem dlaczego, 250, później 230, później 245, nie miałem cierpliwości żeby to wszystko zliczać. Wychodzi na to, że około 20-25 wydarzeń mamy każdego dnia. Gościć będziemy około 400 artystów i udało nam się około 1000 osób z Goleniowa zaangażować bezpośrednio w działania. Tu zaznaczę, że to nie znaczy, że mieszkaniec Goleniowa za każdym razem będzie aktorem. Też metodologia Social Community Theater polega na tym, że jeżeli pani, która na co dzień sprzedaje kwiaty, niech te kwiaty sprzedaje, ja ją po prostu poproszę żeby w spektaklu otwarcia te kwiaty sprzedawała publiczności i to też jest jej udział. Zaprosiliśmy też rolników, bo budujemy wielkie koloseum przed teatrem ze słomy, także to też jest udział i fizyczny i emocjonalny w festiwalu. Artystów zaprosiliśmy z około 30 krajów, głównie z Europy, z Polski oczywiście, ale także z USA, Argentyny, Palestyny, Zimbabwe, Malezji, Australii, Nepalu, Chin, także cały świat do Goleniowa przyjedzie. Otwieramy Festiwal Spektaklem Bestseller The Wall, opartym na albumie zespołu Pink Floyd z 1979 roku, wtedy kiedy w ogóle ja się rodziłem oni byli w studio. I tym otwieramy festiwal, przed szkołą numer 1 - neogotycki piękny budynek w Goleniowie, w jednym spektaklu wystąpi około 400 osób. To będą profesjonalni artyści, znani gitarzyści z Goleniowa, Jarek Chilkiwicz, Igor Gwadera, ale będzie też dyrygent z Niemiec i quasi orkiestra symfoniczna, bo to nie będzie orkiestra w pełnym składzie, ale też chór i społeczność szkoły podstawowej, uczniowie i ich rodzice. W spektaklu wspólnie zbudujemy mur, nie chcę za dużo zdradzać, i na koniec go zburzymy i tak otworzymy Festiwal Ludzka Mozaika. I o to chodzi, żeby mury burzyć. Na zakończenie chciałbym jeszcze wspomnieć o finansowaniu Festiwalu, jest on finansowany przez Unię Europejską, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Urząd Marszałkowski i przez Gminę Goleniów. Za co bardzo serdecznie dziękuję. Dziękuję.

Jenny Crissey, koordynator projektu Caravan Next w Stowarzyszeniu Teatr Brama

Bardzo mi miło jest być tutaj z wami dzisiaj. Ja na początek dziękuję z góry za cierpliwość, bo jeżeli bylibyśmy razem na kawie teraz jak najbardziej mogłabym mówić po polsku normalnie, ale czasami przed wielką ilością ludzi ja troszeczkę gubię słowa. Ale OK, spróbuję mówić po polsku o projekcie Caravan Next, który od czterech lat koordynuję. I o międzynarodowych

relacjach w tym projekcie. Osobiście jestem aktywną osobą, ja nie wierzę w to kiedy ludzie mówią często, że ludzie nie chcą iść gdzieś na kawę czy nie chcą iść do teatru, bo po co im, mają Netflix w domu. Ja nie mam Netflix i nie wierzę w to, że cały świat chce siedzieć w domu. Od momentu kiedy pracuję z Bramą ogólnie robimy projekty. Kiedy już lepiej nauczyłam się języka polskiego i bardziej mogę pomagać Teatrowi, naturalne było dla mnie zainteresowanie się międzynarodowymi projektami. Nasz pierwszy międzynarodowy projekt na wielką europejską skalę to Caravan Next, który zaczęliśmy już cztery lata temu. Wcześniej robiliśmy mniejsze projekty, wymiany młodzieży i takie rzeczy, ale to jest nasz pierwszy wielki projekt z Kreatywnej Europy. Przez to, że to nasz pierwszy projekt zdecydowaliśmy na początku, że chcemy się uczyć od innych grup w tym projekcie i zrobić nasze wydarzenie na samym końcu. To dało nam czas na podróżowanie po Europie i innych festiwalach, żeby zobaczyć jak inne grupy pracują w swoich społecznościach. Kiedy przyszedł nasz moment, jako koordynator projektu, musiałam wyjść do naszej społeczności i zaprosić ludzi do współpracy. Wiedziałam już, że złym sposobem jest przyjść do ludzi i powiedzieć „wiecie co, dostaliśmy kasę na projekt, zróbmy coś razem”. To nie działa, nikt nie chce być beneficjentem, każdy chce być autorem swojego pomysłu. Zaczynając więc ten projekt w Goleniowie, jako Teatr Brama, ale i normalnie jako ludzie, chodziliśmy do ludzi dookoła i zapraszaliśmy ich do współpracy. Osobiście miałam bardzo śmieszne doświadczenie, idąc do plebanii, obok której mieszkam, do moich sąsiadów. Miałam super pomysł, rozmawiałam z Danielem, mamy świetnych przyjaciół z Korsyki, którzy śpiewają sakralne pieśni. Chciałam zapytać czy byłaby możliwość zrobić koncert w kościele. Poszłam do proboszcza i zrozumiałam w momencie kiedy stałam przed drzwiami, że nawet nie wiem zasady jak powinnam mówić do niego. Czy mówi się „ojciec proboszcz” czy „pan proboszcz” czy po prostu „proboszcz”. Ale to nie było ważne. To co jest ważne w tym projekcie i we wszystkim co robimy to relacja między ludźmi. Po prostu poszłam, zapukałam do drzwi i on powiedział „czekałem na ciebie”. Pomyślałam „OK, już jesteśmy na ty”, już nie muszę mówić „pan proboszcz” i zapytałam „słuchaj, mamy taki projekt i będzie taka grupa i możemy coś zrobić razem” i od razu zaczęła się rozmowa. Siedzieliśmy i piliśmy kawę jak zwyczajni sąsiedzi. Nie ma w tym projekcie, który robimy teraz jakiegoś oficjalnego decydowanie do kogo idziemy i gdzie, po prostu zdecydowaliśmy żeby wyjść do społeczności i otworzyć się na jak najbardziej szeroki wachlarz. W taki sposób zaczęliśmy kontakt z ludźmi na miejscu [w Goleniowie]. Oczywiście nawiązując kontakt z ludźmi musieliśmy od razu odkrywać ich zainteresowania. Co ich w ogóle interesuje? Gdzie oni się spotykają? Co by chcieli robić? To był następny krok dla nas - gdzie będziemy robić ten festiwal? Na przykład, dużo ludzi spotyka się w bibliotece, więc poszliśmy do biblioteki i zapytaliśmy „dziewczyny, nie chcecie robić eventów tutaj? Taka noc poezji, będzie bardzo ciekawa”. I na takiej ludzkiej relacji zbudowaliśmy ten cały festiwal, który oczywiście ma cel budowania międzynarodowych relacji i relacji w społeczności, ale w taki jak najbardziej ludzki sposób. I kiedy myśleliśmy o temacie festiwalu, bo nie ukrywam, że było napisane w projekcie, że każde miejsce działań projektowych musi wybrać jako temat coś, co jest wyzwaniem dla społeczności lokalnej. Na początku, w pierwszym roku projektu myśleliśmy o rzece Inie. Mamy bardzo fajną rzekę, tylko ludzie czasami piją piwo i wrzucają do niej butelki i nie dbają o rzekę. Myśleliśmy, że powinniśmy zrobić festiwal z tematem ekologii. Szczerze mówiąc, oczywiście jest, że polski to nie jest mój ojczysty język, urodziłam się w Stanach i czytam artykuły o naszym pięknym kraju [o Polsce] po angielsku. Z czasem coraz więcej dowadywałam się, że w amerykańskich wiadomościach pisze się, że Polska jest mało tolerancyjnym krajem albo w ogóle nietolerancyjnym. Od prawie dziewięciu lat mieszkając w małym miasteczku Goleniów, to nie

jest moje prywatne doświadczenie, to nie jest doświadczenie gości naszych, którzy przyjeżdżają i grają np. butoh czy inny spektakle, czy taniec u nas w teatrze. Kiedy spotkaliśmy się wszyscy i rozmawialiśmy o festiwalu zdecydowaliśmy, że tolerancja będzie fajnym tematem. Bo goście, którzy przyjeżdżają do nas zaczęli się troszkę bać. Zaczęli pisać do mnie „co tam się dzieje w Polsce? Czy naprawdę czujesz się dobrze tam?”. Odpowiedziałam wprost, że mieszkam w Goleniowie, nie w Warszawie ani Wrocławiu, ani Poznaniu. Osobiście nie chodzę na manifestacje, ludzie nie manifestują w Goleniowie, my mamy normalne, codzienne relacje. Najgorszy manifest jaki ludzie robią, to kiedy młodzież sprejami pomazuje mury, ale takiego manifestu manifestu nigdy nie widziałam pod urzędem. Musiałam tłumaczyć ludziom, że w Goleniowie będą się czuć dobrze, że Goleniów jako miasto jest otwarte i gotowe na międzynarodowy festiwal. I zaczęłam pytać ludzi na mieście z kim oni chcieliby pracować. Zrobiliśmy listę na początek. „Będzie grupa z Hiszpanii, czy ktoś by chciał zrobić spektakl o flamenco?”. I teraz na naszym festiwalu będzie spektakl ze starymi polskimi piosenkami ludowymi, ale zrobionymi na rytmy flamenco. W bibliotece. To jest magia sztuki angażującej społeczność. Dodatkowo mogę powiedzieć, że bycie otwartym na międzynarodowe relacje i otwartym na inne kultury przyniosło decyzję żeby codziennie organizować noc innej kultury. Zaczniemy oczywiście od nocy z kulturą polską, ale będzie też noc np. włoska, noc grecka. Mamy też nawet noc międzynarodową, bo są ludzie, którzy będą tylko jednoosobowo reprezentować swoją kulturę. Będzie na przykład jeden pan, który czeka teraz na wizę, ale będzie jeden pan z Zimbabwe. Nie możemy robić nocy zimbabwejskiej z tylko jednym artystą, więc wystąpi on na nocy międzynarodowej. Ta współpraca w Goleniowie otworzyła też ludzi na nas i na inne kultury. Teraz jest już tak, że kiedy ja idę do ludzi w Goleniowie i chcę coś z nimi zrobić już nie są mną zainteresowani, bo ja w Goleniowie mieszkam już 9 lat i nie jestem już taka nowa i ciekawa. Ale kiedy ktoś z Holandii, z Amsterdamu chce przyjechać i coś robić ludzie myślą „ktoś z Amsterdamu, kto robi teatr chce przyjechać tutaj do Goleniowa i robić z nami” wtedy ludzie zaczynają szanować i doceniać swoją własną tożsamość i dziedzictwo. Dodatkowo, jednym z celów projektu było żeby pokazać jak używać nowych technologii w sztuce, w projekcie stworzona została więc też aplikacja na smartfony. I my zrobiliśmy w niej terenową grę miejską, w którą ludzie będą mogli grać w mieście przez swój telefon i dowiedzieć się z niej czegoś o legendach Goleniowa. Mieliśmy po prostu gotową aplikację i musieliśmy postanowić co z nią zrobić, jak ją wykorzystać. Żeby dodatkowo dać ludziom więcej informacji o Goleniowie, o Polsce zrobiliśmy dla nich taką grę.

Daniel: Tylko dodam, że niektóre wydarzenia Caravan Next będą streamowane w Internecie na żywo.

Jenny: I to też nowa technologia w sztuce. Dziękuję.